



ARCHIWUM
LEGIONÓW
i N. K. N.

Nr 550

R. JÓZEF SERUGA

UWAGI O TWORZENIU SIĘ
KORPUSU OFICERÓW
ŁĄCZNOŚCI



ODBITKA „PRZEGŁĄDU WOJSKOWO-TECHNICZNEGO

GRUDZIEŃ 1928 R.

PPLK. DR. JÓZEF SERUGA

UWAGI O TWORZENIU SIĘ
KORPUSU OFICERÓW
ŁĄCZNOŚCI



ODBITKA „PRZEGLĄDU WOJSKOWO - TECHNICZNEGO“

GRUDZIEŃ 1928 R.



ZAKŁADY GRAFICZNE
PRACOWNIKÓW DUKARSKICH
WARSZAWA
NOWY-ŚWIAT 54. TEL. 15-56.



Wskrzesicielowi wojska polskiego
Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu
w dziesięcioletnią rocznicę odzyskania niepodległości
państwa polskiego pracę swą poświęca

autor



W s t ę p.

Znaną jest powszechnie rzeczą na jak ogromne trudności napotyka pisanie historii współczesnej, jak trudno należycie ocenić współczesne przemiany, tak społeczne jak polityczne, — gdyż, z jednej strony namiętności zaciemniają właściwy obraz jednym, z drugiej znów strony brak należytej perspektywy historycznej, udaremnia wysiłki obiektywnych badań drugim. „Pozatem wszelkie procesy dziejowe wymagają czasu dla swego zupełnego rozwoju; — nieznający zaś rezultatów badacz wstrzymuje się od wydania sądu, bo chciałby, aby był on doskonały“¹⁾.

Spółczeństwo wydaje mimo to w drodze podświadomej wyrok, aprobuje lub odrzuca tok wypadków, od czasu do czasu odważniejszy historyk pokusi się, jeśli nie o ujęcie całości, to przynajmniej o scharakteryzowanie pewnej grupy zjawisk historycznych. Obecnie w dziesięciolecie istnienia niepodległego państwa polskiego Naród Polski winien zrobić rachunek sumienia, winien zdać sobie sprawę z swoich watorów dodatnich i ujemnych, winien uprzytomnić sobie jak najdokładniej wszystkie czynniki, które wzmacniają jego funkcje państwowo-twórcze w każdej dziedzinie życia państwowego, a przede wszystkim w dziedzinie obrony państwa. Wobec tego, jakkolwiek z pewnymi skrupułami, zachęcony i wsparty moralnie przez swoich przełożonych, zabrałem się do napisania niniejszych uwag i pozwoliłem sobie na pewne syntetyczne i porównawcze ujęcie procesu tworzenia się współczesnego wojska polskiego oraz na uwagi o korpusie wojsk łączności. Dążąc do syntezy i do uchwylenia ogólnej formy fali dziejów naszej wojskowości, dążę do wydobycia i podkreślenia na podstawie danych statystycznych pe-

¹⁾ Piast. Podłoże dziejowe i znaczenie warszawskich wypadków majowych w r. 1926. — Kraków 1927.

wnych zjawisk charakteryzujących cały korpus oficerów łączności, — w szkicu niniejszym, unikam zatem cytowania nazwisk. Dla historii poszczególne jednostki są wyłącznie ciekawe jako wykładniki pewnych psychicznych tendencji oraz ściśle określonych interesów. Lepiej jednak o cechach psychicznych i o jakości oraz sile interesów mówić w oderwaniu od nich.

W historii współczesnego wojska polskiego dałoby się mojem zdaniem odróżnić 2 okresy t. j. pierwszy wojenny od roku 1918 aż do demobilizacji w 1921 i drugi pokojowy od 1921 aż do dnia dzisiejszego. Ten drugi możnaby podzielić na podokresy przedzielone wypadkami majowymi w r. 1926. Obecnie zajmujemy się okresem pierwszym, okresem najciekawszym, a zarazem już zakończonym i z tego względu nadającym się do rozważań historycznych.

Przedtem jednak, wspomnę w kilku słowach o tem, co mię skłoniło do poruszenia tego ciekawego tematu.

Oto, zbierając materiały do historii wojsk łączności, jeszcze w r. 1924 po nakreśleniu schematu pracy, napisałem rodzaj wstępu, który miał dać zrozumienie szeregu zagadnień, dotyczących korpusu oficerów łączności. Impulsem zaś stała się mała stosunkowo rozmiarami, ale nader cenna książka Piotra Cantala p. t.: „Armja rewolucyjna, studjum o podstawach armji napoleońskiej“ (Lwów, 1919), tłumaczona przez obecnego generała Stachiewicza, Szefa Biura Historycznego. W przedmowie gen. Stachiewicz tak tłumaczy powody wydania tej książki:

„Myślą moją było zwrócić uwagę wojskowych polskich i szerokich kół na pewne formy wojska, od których tak oddaliliśmy się przez ciągle obcowanie z budowaną na zasadach wręcz przeciwnych armją niemiecką i austriacką, kolegom zaś swoim, którzy przebyli wojnę w tym jedynym organizmie wojskowym, budowanym nie na wzorach sąsiadów, — I Brygadzie Legionów, — chciałem dać wyjaśnienie wielu rzeczy, które w systemie prowadzenia I Brygady były dla nich niezrozumiałe, a tak żywo przypominają strukturę armji napoleońskiej“.

*

*

*

Nawiązując do powyższych myśli, pragnę swoje uwagi dotyczące tworzenia się wojska naszego w ten sposób ugrupować, że w części pierwszej będę się starał wyaleść styczne i różnice w tworzeniu się armji naszej w porównaniu z armją napoleońską, — w części drugiej zajmę się specjalnie korpusem oficerów wojsk łączności, wykazując na podstawie tabel statystycznych pewne charakterystyczne cechy, których nieposiadała żadna armja przed wojną światową w swoich wojskach łączności.

C z ę ś ć I.

Tworzenie się wojska polskiego współczesnego.

„Zdolność Francji do improwizowania armji jest tem charakterystyczniejszą, że nie posiadają jej inne narody. Wojska powstania węgierskiego w r. 1849, milicje rosyjskie roku 1812, okazały się znacznie gorszymi od wojsk regularnych Austrii i Rosji. Wbrew legendzie dotyczy to również landweary pruskiej... Zdaje się, że jedynie Francja umie improwizować żołnierzy“: *)

Te i podobne zdania z dumą wypowiadają na wielu miejscach pisarze francuscy, zwłaszcza historycy i badacze świetnej epoki napoleońskiej.

Należałoby się jednak głębiej zastanowić nad słusznością powyższych twierdzeń, poszukać analogji w historii naszej, a zwłaszcza w ostatnich czasach naszych dziejów, a z pewnością owe kategoryczne zdania dadzą się bardzo wiele osłabić, nieco sprostować i uzupełnić.

Socjologowie, publicyści, historycy a zwłaszcza historycy kultury i t. p. robili niejednokrotnie bardzo trafne spostrzeżenia, wykazując podobieństwa i wspólne cechy charakteru narodowego u Polaków i Francuzów. Podobieństwa te snąć istnieją i tkwią bardzo głęboko w psychice obydwóch narodów, gdyż i w pociągnięciach zewnętrznych na różnych polach życia społecznego, kulturalnego etc. uwydatniają się bardzo silnie i daje się zauważyć wiele stycznych w rozwoju dziejowym narodu polskiego i francuskiego. Przedewszystkiem te podobieństwa, te styczne okazały się przy tworzeniu się armji polskiej w dobie najnowszej po odzyskaniu niepodległości. Analogja tworzenia albo raczej ściślej improwizowania wojska polskiego w tym okresie bardzo żywo przypominają w bardzo wielu punktach charakterystyczne rysy tworzenia się armji francuskiej w wielkiej dobie rewolucyjnej z końcem XVIII i początku XIX stulecia. Nie leży to w zamiarze niniejszego szkicu przeprowadzać ścisłą analizę tego bardzo ciekawego zagadnienia, ale tylko najogólniej wskazać najcharakterystyczniejsze, najważniejsze i zasadnicze rysy tworzenia się, kształtowania i rozwoju wojska narodowego u nas i we Francji, co nam może po części ułatwić zrozumienie i wyjaśnić w części drugiej niniejszego artykułu poruszane tworzenie się, powstanie i istotę obecnego korpusu oficerów wojsk łączności.

Przedewszystkiem w tworzeniu się wojska polskiego współczesnego i wielkiej armji francuskiej należy podkreślić *improwizowanie armji o charakterze więcej i mniej ochotniczym*

*) P. Cantal j. w. str. 70 — 71.

w czasie wojny, w obliczu niebezpieczeństwa zagrażającego bytowi i całości Ojczyzny.

Rozpatrując choćby w najogólniejszych zarysach problem powstania wojska polskiego w czasach najnowszych od roku 1918 i porównując warunki nasze z warunkami we Francji w dobie napoleońskiej, bodaj czy zdolności twórcze w improwizowaniu armji nie wypadną nawet dodatkowo dla narodu polskiego. Przedewszystkiem bowiem we Francji tworzyła się wielka armja rewolucyjna w ojczyźnie, jakkolwiek osłabionej wstrząśnieniami społecznymi i zagrożonej od wrogów zewnętrznych, jednakowoż wolnej i niepodległej, u nas tworzące się w r. 1918 wojsko wytręcało ze znużonych długą wojną i sparaliżowanych druzgoczącymi zwycięstwami koalicji rąk naszych wrogów oręż, by ujawnić go silnie w ręce z zapalem wywalczyć granice powstającej z długoletniej niewoli Ojczyzny, a zarazem bronić tworzącego się z trudem państwa od starych i nowych wrogów. W szeregi armji narodowej stają dobrowolnie oficerowie i szeregowi formacyj ochotniczych i byłych państw zaborczych, garnie się młodzież patriotycznie nastrojona, wstępują i starsi, którym wiek nie ostudził zapалу i gorącej miłości Ojczyzny. Armja polska złożona z powyższych elementów nosi początkowo wyłącznie, a później w praktyce nawpół ochotniczy charakter przez bardzo długi czas. Szeregi w czasie toczących się walk na różnych frontach i kadry uzupełniają się częściowo systemem ochotniczym, częściowo ogólnym powołaniem roczników z bardzo wielkimi jednakowoż ulgami. Wprawdzie Sejm 7 marca 1919 r. uchwala powołanie rekruta, a więc dopiero po kilku miesiącach istnienia wojska bohatersko stawiającego czoła naszym wrogom w polu, jednakowoż jeszcze w r. 1920 armja polska nosi charakter mieszany na pół ochotniczy. ³⁾

³⁾ Józef Piłsudski: Rok 1920 — Warszawa 1924 — na wielu miejscach podkreśla dosadnie ochotniczy charakter armji.

Prof. Władysław Leopold Jaworski: Prawa państwa polskiego. Konstytucja z dnia 17 marca 1921 r. Kraków 1921 (Str. 626 — 662) — przedstawia rozwój ustawodawstwa w sprawach wojskowych począwszy od Dekretu z dnia 27.X.1918 poz. 27. d. p. Kr. p. Nr. 13 o tymczasowej ustawie wojskowej.

Niektóre dokumenty, niestety nie wszystkie, ogłasza Dr. Kazimierz Kumaniecki: Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty 1912 — styczeń 1924. Warszawa — Kraków 1924. Str. 133. Odezwa gen. Rydza-Śmigłego z dnia 7 listopada 1918 r. w sprawie wstępowania do armji narodowej. Str. 282 — 283. Odezwa Marszałka Piłsudskiego z dnia 3 lipca 1920 r. do żołnierzy polskich.

Str. 283. Gen. Sosnkowski wice-minister MSWojsk. ogłasza dnia 4 lipca 1920 r. Przepisy dotyczące werbunku do armji ochotniczej.

Str. 284 — 286 odezwa gen. Hallera do armji ochotniczej.

Dr. Stefan Dąbrowski: Zagadnienia obrony narodowej w wojnie nowoczesnej Poznań 1925, str. 32. Brak spisu ludności utrudniał pobór rekruta. Pierwsi poborowi walczyli w kwietniu 1919 r. o Wilno po 6-tygodniowym wyszkoleniu.

Armja narodowa w pierwszych chwilach odzyskania niepodległości tworzy konglomerat z jednostek bardzo starych wiekiem i bardzo młodych, — z bardzo wielkiem i długim wyszkoleniem i doświadczeniem wojskowem, i zupełnie bez znajomości jakiegokolwiek służby wojskowej, — z jednostek pełnych zapału i twórczości organizacyjnych i jednostek wepchniętych niejako siłą ciężkości, przeżytych, będących ciężarem już w armjach zaborczych. Ten konglomerat wieku, doświadczenia wojskowego i zapału stapia się wśród działań wojennych w obronie niepodległości tworzącego się państwa polskiego. Gorąca miłość Ojczyzny, umiłowanie niepodległości były tym motorem, który pchał wszystkich w szeregi wojska narodowego. Czynnikiem skupiającym te różnorodne elementy stały się bezsprzecznie formacje ochotnicze. Legjony, Polska siła zbrojna, Hallerczycy, Korpusy wschodnie, — niezupełnie skażone obcymi wpływami, nieprzeziąknięte zmurszałemi szablonami, formalizmem, skostniałemi kategorjami myślenia armij państw zaborczych, — najczęściej związane w czasie wojny światowej z marzeniami, nadziejami i rachubami politycznemi narodu polskiego — stanowiły kit i ośrodek wojska narodowego. Formacje ochotnicze, — stanowiące rodzimy typ żołnierza polskiego, z jego wielkimi zaletami i przywarami, stają się załącznikiem wojska polskiego współczesnego, około którego grupują się najbliższej oficerowie rezerwowi byłych państw zaborczych, najczęściej zbliżeni psychicznie do tychże formacyj oraz wybitniejsze jednostki młodsze, pełne zapału i energii, oficerów zawodowych byłych państw zaborczych, w końcu oficerowie byłych państw zaborczych zformalizowani i zrutynizowani, którym spaczony, rzechby można, scholastyczny sposób myślenia utrudniał stopienie się w całość w armji narodowej, pomimo nieraz najlepszych chęci i szczerości uczuć służenia w wojsku polskiem. Mówiąc o oficerach państw zaborczych, mamy oczywiście na myśli oficerów narodowości polskiej. Prócz tych bowiem wstępowały również czasem do tworzącego się wojska polskiego z różnych względów i pobudek nieliczne jednostki obcych narodowości, które niekiedy nawet krwią przypięczętowały swe wartości żołnierskie. Te elementy składowe wojska polskiego z większym lub mniejszym zasobem wiedzy i doświadczenia wojskowego zasilały się świeżemi zasobami ideowego ochotnika i niewyszkolonego rekruta z szerokich warstw społeczeństwa polskiego. Cała ta masa wojskowa poczyną stapiać się, teżyć i kształtować w typ oficera i żołnierza polskiego. Odbywało się to w gorących chwilach bojów na polu walki i w gorączkowej robocie organizacyjno-wojskowej w kraju, podobnie jak to było w armji rewolucyjnej francuskiej, z tą jednak różnicą, że Francja miała jeszcze przed Napoleonem swego wielkiego organizatora wojskowości, Carnota i posiadała bądź co bądź organizację woj-

ska, którą nie trzeba było wyczarowywać i od nowa budować jak u nas, ale tylko przerobić, ulepszyć, dostosować do nowych warunków armji rewolucyjnej.⁴⁾

Bardzo ciekawie charakteryzuje ten okres kpt. S. G. Przybylski: „Na pierwszą wieść o klęsce państw centralnych poczęto spontanicznie organizować nowe jednostki wszędzie, gdzie istniała najmniejsza choćby komórka kadrowa. Wlewała się do szeregów wojska P. O. W., zcalały się rozprószone pułki legjonowe, rozwijały się kadry polskich oddziałów b. wojska austriackiego. Stopniowo Sztab Generalny a później Ministerstwo Spraw Wojskowych jakoteż Dtwa Okręgów Generalnych, przystąpiły do pewnego usystematyzowania tych poczynañ”.⁵⁾

Niezaprzeczenie, gdyby nie było formacyj ochotniczych, gdybyśmy nie mieli wielkiego genjusza i improwizatora Marszałka Piłsudskiego, gdyby nie było wojny, — tworzenie się wojska polskiego z różnorodnych elementów armij zaborecznych w pokojowej pracy organizacyjnej wydaje się wprost niedopomyślenia.

Wojna na kilku frontach, prowadzona przez tworzącą się, młodą armję polską miała znów ten wpływ zbawienny, zwłaszcza na urabianie korpusu oficerów polskich, składających się z tak różnorodnych elementów, że wobec grożącego niebezpieczeństwa z zewnątrz i wielkich zadań broniennych tworzącego się państwa niepodległego poszły wzajemne uprzedzenia i tarcia na plan drugi, — że wojna stała się niejako egzaminem praktycznym, do którego zostali dopuszczeni wszyscy bez względu na swe dotychczasowe pochodzenie, wiek, doświadczenie i wykształcenie wojskowe. Przy egzaminie tym krwawym poznawały się bliżej różnorodne charaktery, znikwały wzajemne uprzedzenia, poznawano wartości wzajemne i ostatecznie utrzymywały się w armji polskiej przeważnie jednostki wartościowe czy to pod względem bojowym, czy też organizacyjno-wojskowym, z większym lub mniejszym zasobem patriotyzmu i poświęcenia. Bardzo wiele jednostek z korpusu oficerskiego zadokumentowało krwią na polach bitew swe wysokie wartości żołnierskie, — bardzo wiele jednak jednostek usunęło życie, wykazując ich bezużyteczność w armji polskiej pomimo nieraz bardzo wysokich stopni osiągniętych w służbie wojskowej, obcej. Stąd w wojsku polskim zostają w korpusie oficerskim przeważnie siły młodsze wiekiem, wielkie poświęceniem i energją, rzutkie i pełne zapału, choć niejednokrotnie bez należytego przygoto-

⁴⁾ Dr. Marjan Kukiel, major wojsk polskich: Dzieje wojska polskiego w dobie napoleońskiej. Warszawa 1918. Str. 1 — 6.

Kurs historii wojen — wojny napoleońskie. Wojsk. Instytut Nauk. Wyd. Warszawa 1921. Str. 3.

⁵⁾ Kpt. S. G. Adam Przybylski: Działania wstępne w wojnie polsko-rosyjskiej 1918 — 1920. Bellona, styczeń 1928. Str. 18.

wania i doświadczenia wojskowego, które zdobywają dopiero w szeregach armji narodowej.

Z podobnem zjawiskiem spotykamy się i w francuskiej armji rewolucyjnej, która bez litości usuwała nieraz za jednym zamachem tysiące oficerów. Proces ten czyszczenia armji francuskiej, dokonywał się pod osobistym wpływem Napoleona, który znał wyśmienicie psychologję ludzi, tak oficera jak i prostego żołnierza, o czem mogą zaświadczyć, choćby jego korespondencja i rozkazy⁶⁾). Proces ten wywoływał zapewne niezadowolenia, lecz te cichły w okresie wojennym, trwającym z górą 20 lat, wśród których gwiazda Napoleona jaśniała potęgą i tłumiała wszelkie niezadowolenia⁷⁾). U nas okres zespalania się armji narodowej w wojnie trwał bezwzględnie krócej. Nic też dziwnego, że gorycz niezadowolenia z procesu czyszczenia i kształtowania się korpusu oficera polskiego, odbija się, na szczęście, coraz słabszem echem, jeszcze nieco i dzisiaj, zarzucając zamłodzenie korpusu oficerskiego, brak doświadczenia wojny światowej, należytego przygotowania, gruntownych studiów i doktryny, zwłaszcza wyższym oficerom⁸⁾). Zapomina się przytem, że wielka armja Napoleona odnosiła sukcesy młodymi generałami w wieku od 30 — 40 lat⁹⁾), że przeciętny wiek generałów w r. 1805 pod Austerlitz wynosił 37½ lat a sam Napoleon wtedy liczył 36 lat¹⁰⁾).

W tworzącej się armji polskiej również zabłysły w większej lub mniejszej mierze wybitne talenty wojskowe, jak to wykazał okres wojny polsko-bolszewickiej i ostatnie czasy.

Mógłby mi kto zarzucić, że porównania moje sięgają zbyt daleko w przeszłość, gdyż świetna armja napoleońska przestała istnieć z górą przeszło sto lat, a więc porównania mogą chybić jako przestarzałe i paralela nie da się utrzymać. Należałoby się rozglądać w państwach współczesnych jak problem ten odmładzania armji jest rozwiązywany. Brak mi ścisłych danych z różnych państw sąsiednich za wyjątkiem Rosji sowieckiej, gdzie gen. Gołowin ogłasza na podstawie danych statystycznych wiek

⁶⁾ Napoleon: Rozkazy. Tłumaczył Wacław Denhof-Czarnocki kpt. w. p. Objasneniami opatrzył Dr. Antoni Wojtkowski. Poznań 1922.

⁷⁾ Dr. J. Majewski: Zamach gen. Malet. Warszawa 1928. Bibl. hist.-geogr. nr. 106 Tow. Wyd. „Rój“.

⁸⁾ Dr. Stefan Dąbrowski: Zagadnienia obrony narodowej w wojnie nowoczesnej. Poznań 1925. Str. 33.

⁹⁾ Kurs historii wojen. Wojny napoleońskie. Z atlasem. Wojsk. Instytut Nauk. wydawn. Warszawa 1921.

¹⁰⁾ Almanach du Drapeau 1902. Livret du patriote, du marin et du soldat. Paris. Str. 194. Bardzo ciekawe imienne zestawienie wieku generałów francuskich w r. 1805 pod Austerlitz: Napoleon — 36, Berthier — 52, Murat — 34, Bessieres — 37, Marmont — 31, Davout — 35, Lannes, Ney i Soult — 36, Morthier — 37, Bernadotte — 47 lat, czyli razem 11 generałów liczyło 411 lat, t. j. przeciętnie 37 i ½ lat.

czerwonych dowódców ¹¹⁾). Wiek ten przedstawia się następująco:

dowódcy pułków

od 20 — 30 lat	— 50%
od 30 — 40 lat	— 39%
ponad 40 lat	— 21%

dowódcy dywizyj

od 20 — 30 lat	— 42%
od 30 — 40 lat	— 53%
ponad 40 lat	— 5%

dowódcy korpusów

od 20 — 30 lat	— 29%
od 30 — 40 lat	— 57%
ponad 40 lat	— 14%

Jak więc z powyższych zestawień widać, armja sowiecka, można rzec, prym wodzi co do wieku młodego swoich dowódców, ale i inne państwa w okresie powojennym również odmłodziły korpusy oficerskie, choć nie w tej mierze co Rosja lub państwa powstałe na gruzach starych państw przedwojennych.

W dalszym ciągu swoich rozważań, pragnę jeszcze podnieść i uwydatnić jaknajogólniej jeden moment z utworzenia się naszej armji, a o czem już wspomniałem t. j. o wpływie marszałka Piłsudskiego na kształtowanie się wojska w tymże okresie wojennym. Przyznam się otwarcie, że wyczerpująco i wszechstronnie omówić tę kwestję wymagałoby specjalnego studjum, dlatego ograniczę się do jaknajogólniejszych uwag.

Marszałek Piłsudski wystąpił na arenę Polski zmartwychwstającej w r. 1918, jako stary wódz wytrawny w pracy twórczej nad improvizowaniem armji polskiej, zaprawiony konspirator od r. 1907, — otoczony aureolą bohaterstwa Legionów i więzień zaborczych. *Marszałek Piłsudski wystąpił jako naczelnik organizacji wojskowo - niepodległościowych.* Po powrocie z Magdeburga, w dniu 11 listopada 1918 ujmuje władzę dyktatorską w swe ręce, z czem godzi się Rada Regencyjna i wydaje w dniu 11 listopada 1918 r. do Narodu Polskiego odezwe, w której przekazuje władzę wojskową i naczelnę dowództwo wojsk polskich jej podległych Brygadjerowi Józefowi Piłsudskiemu aż do czasu utworzenia się formalnie Rządu Narodowego. Następnie dnia 14 listopada, uznając potrzebę jednolitej władzy w powstającym państwie, Rada Regencyjna rozwiązuje się i składa formalnie swą władzę w ręce Naczelnego Dowódcy Józefa Piłsudskiego do przekazania jej Rządowi Narodowemu. W ten sposób Marszałek Piłsudski staje się formalnie nieograniczonym dyktatorem, obarczony brzemieniem władzy woj-

¹¹⁾ Gen. Gołowiński: Wojna współczesna i czerwona siła zbrojna — Wojenny Skarbnik Nr. 3. r. 1927.

skowej i cywilnej. Jako Naczelnny Wódz, wydaje dnia 12 listopada Rozkaz Dzienny L. 1.

„Żołnierze! Obejmuję nad Wami komendę w chwili, gdy serce w każdym Polaku bije silniej i żywiej, gdy dzieci Naszej Ziemi ujrzały słońce swobody w całym jej blasku. Z Wami razem przeżywam wzruszenie tej godziny dziejowej, z Wami razem ślubuję życie i krew swoją poświęcić na rzecz dobra ojczyzny i szczęście Jej obywateli. Żołnierze! W ciągu wojny światowej w różnych miejscach i warunkach tworzyły się próby formacji wojskowych polskich. Przy kalectwie — zdawało się — nieuleczalnym naszego Narodu, próby nawet, gdy były szczytne i bohaterskie, były karle i jednostronne. Pozostałością tych stosunków jest niejednorodność szkodliwa wojsku. Liczę na to, że każdy z Was potrafi siebie przezwyciężyć i zdobędzie się na wysiłek dla usunięcia różnic i tarć, klik i zaścianków w wojsku, dla szybszego wytworzenia poczucia koleżeństwa i ułatwienia pracy. — Żołnierze! cały nasz Naród staje teraz przed zagadnieniami, które rozwiązać będzie mógł tylko przy nadzwyczajnym wysiłku i naprężeniu swej siły i woli. W swoim zakresie zagadnienia te stoją i przed wami. Rozwiązać je będzie nam tem trudniej, że twarda nasza służba nakłada nieraz ciężaru więcej na uczucia i serce żołnierza. Zarówno w najradośniejszych, jak najcięższych chwilach, żołnierz musi być opanowanym i zrównoważonym, zdolnym do wykonania swego zadania w porządku i dokładnie. Wykroczenia pod tym względem są łatwiejsze, gdy wszystko dokoła w tej podniecającej chwili niema tych dodatkowych ciężarów, jakie zawsze na sobie niesie żołnierz. Chciałbym abym pod tym względem nie potrzebował robić Wam wyrzutów i abym mógł, zdając sprawę ze swych czynności przed Narodem, powiedzieć sumiennie o sobie i o Was, że byliśmy nie tylko pierwszymi ale i dobrymi żołnierzami zmartwychwstałej Polski“.

Potężna indywidualność marsz. Piłsudskiego wyciska wybitne piętno na kształtowanie się i organizowanie powstającego państwa polskiego. Największym jednak wiekopomnym czynem staje się bezsprzecznie r. 1920 i świetne zwycięstwo sierpniowe, które uratowało młode nasze państwo, dzięki genjuszowi Naczelnego Wodza i bohaterstwu armji, która świetnie zdała swój egzamin, nawiązując niejako swą tradycję do Grunwaldu, Obertyna, Kircholmu, Kluszcyna, Wiednia, i innych świetnych zwycięstw oręża polskiego.

Nic też dziwnego, że pomimo wielu zawistnych, pseudo-krytycznych i nieprzychylnych krzyków, jakie otaczają zawsze każdą jednostkę wybitniejszą, już dzisiaj znajdują się poważne głosy nie tylko entuzjastów, ale trzeźwo myślących publicystów i historyków, którzy zasługi marszałka Piłsudskiego na polu organizacji wojska współczesnego polskiego stawiają wy-

żej ponad takich bohaterów narodowych jak Kościuszko, ks. Józef Poniatowski i wielu innych wodzów XIX stulecia, których prace nad wojskim i porywy wojenne, — jakkolwiek nieraz — w lepszych warunkach, chybiły swego celu nieprzeprowadzone dość wytrwale i konsekwentnie¹²⁾).

C z ę ś ć II.

Uwagi o korpusie oficerów łączności.

Już na wstępie niniejszych rozważań wspomniałem o trudnościach wogóle, jakie powstają przed historykiem dziejów współczesnych z jakiegokolwiek działu i dziedziny, obecnie pragnąłbym podkreślić trudności, jakie specjalnie napotyka się przy pisaniu historii wojsk łączności. Dokładne i systematyczne opracowanie historii wojsk łączności, a zwłaszcza jej najciekawszych momentów, t. j. z czasów wojny polsko-bolszewickiej rozbija się na razie o poważne trudności, któreby się dały zredukować do dwóch zasadniczych a mianowicie:

1) nieuporządkowanie materiałów archiwalnych znajdujących się obecnie w Centralnem Archiwum Wojskowem w Warszawie;

2) nieopracowanie jeszcze całokształtu działań bojowych ostatniej wojny, gdyż „Studja operacyjne z historii wojen polskich 1918 — 21“ oraz „Studja taktyczne z historii wojen polskich 1918 — 1921“, wydane przez Biuro historyczne Sztabu Generalnego, ukazały się zaledwie w kilkunastu tomach i fragmentarycznie przedstawiają działania. Są one bardzo cenne i gruntowne, ale nie obejmują jeszcze całości działań operacyjnych.

A przecież łączność jest jednym z podstawowych elementów dowodzenia. Nie możemy więc historii jej opracować wcześniej, nim nie zostaną opracowane same działania ściśle operacyjne. Stąd, pragnąc napisać historję łączności w czasie wojny polsko-bolszewickiej, musimy się ograniczyć tylko do pewnych fragmentów historycznych opartych, już to na materiale źródłowym¹³⁾, już to na opracowaniach i osobistych wspomnieniach¹⁴⁾, albo też n. p. na podstawie osobistej znajomości kor-

¹²⁾ Józef Maciejowski: Dwaj marszałkowie. Warszawa 1928.

¹³⁾ N. p. mjr. Dr. J. Seruga: Udział radjostacji warszawskiej w bitwie o Warszawę w r. 1920. Bellona, tom XVII. Zeszyt 1. styczeń 1925.

¹⁴⁾ N. p. kpt. Śliwowski Stefan: Łączność w wyższych jednostkach kawalerji podczas wojny 1919/20 r. — Przegl. Wojsk. Techniczny — tom III, zeszyt 4, kwiecień 1928 r. zeszyt 5, maj 1928 r. Praca oparta, jak sam autor przyznaje, częściowo na artykułach w Bellonie, a przeważnie osobistych wspomnieniach — zresztą bardzo cennych, jednakowoż z pominięciem wspomnianych Studjów operacyjnych i Studjów taktycznych Biura Historycznego Sztabu Generalnego z wielką szkodą dla pracy.

pusu oficerów łączności, na ścisłej obserwacji zagadnienia rozwoju łączności u nas, na podstawie przeżyć osobistych — dążyć do napisania pewnych uogólnień syntetycznych, ale nigdy na razie nie można porywać się na napisanie całości. Dlatego też, nawiązując do ogólnych w części pierwszej zlekka naszkicowanych uwag, i zostawiając narazie na uboczu zagadnienia ideowości i typu oficera polskiego współczesnego¹⁵⁾, zastanówmy się tylko obecnie nieco szerzej nad korpusem oficerów wojsk łączności, sięgnijmy do jego podstaw, zanalizujmy jego istotę i wartość faktyczną w świetle cyfr danych statystycznych ustalonych na podstawie wyciągów z dokumentów osobistych oficerów łączności, o ile na to pozwalają względy służbowe.

Cyfry te, chociaż nie obejmujące całokształtu zagadnień personalnych z powyższych powodów, winny nam wykazać najoczywściej, z jakich elementów składa się nasz korpus oficerów łączności, w jaki sposób i gdzie powstał, wyjaśnia nam niejedne dobre strony lub poniekąd usprawiedliwia niejednokrotne niedomagania łączności, czy to w czasie działań wojennych, czy to w pracy organizacyjno-pokojowej. Cyfry te wreszcie uwydatnią nam zarazem stałą dążność do ulepszenia korpusu oficerskiego wojsk łączności tak pod względem fachowo-technicznym, jakoteż przygotowania wojenno-taktycznego, dążność tą stale kontynuowaną z większym lub mniejszym natężeniem w ciągu całego dziesięciolecia zależnie od różnych czynników ogólnowojskowych, a po części i zmian na kierowniczych stanowiskach łączności.

Polska, tworząc swą armję po zakończonej wojnie światowej, oparła swą organizację wojskową na doświadczeniach wielkiej wojny, mając do wyboru różnorodne wzory i przykłady. Jakkolwiek wpływ doktryny francuskiej zaznaczył się bardzo głęboko na wielu polach w dziedzinie naszej wojskowości, to jednakowoż, pomimo dość silnych wpływów nawet osobistych wybitnych Francuzów nie zawsze ograniczyliśmy się do prostego li tylko naśladownictwa ślepego sprzymierzeńców, lecz staraliśmy się wybrać to, co odpowiada naszym potrzebom czy charakterowi. Dlatego też, chociaż w wojsku francuskim oficerowie wojsk łączności nie tworzyli samodzielnego korpusu osobowego, lecz tylko odłam oficerów inżynierji i saperów, nasza organizacja wojska poszła za państwami, które stworzyły z wojsk łączności odrębny rodzaj wojsk; w pełnem zrozumieniu zadań i ważności służby łączności, stworzony został z oficerów łączności odrębny korpus osobowy, a z oddziałów łączności specjalny

¹⁵⁾ Bellona. Bibliografja dziesięciolecia 1918 — 1927. Warszawa 1928. Str. 4 — 15. Dział III.

Hołówko: Oficer polski. Warszawa 1922.

rodzaj wojska ¹⁶⁾). Stworzony został naprawdę z niczego. O ile bowiem w poprzedniej części staraliśmy się wykazać i podkreślić czynnik improwizacji w tworzeniu się odnośnie do całości wojska polskiego współczesnego bez względu na rodzaj broni, to obecnie postaramy się uwypuklić ten czynnik improwizacji w tworzeniu się wojsk łączności.

Armja nasza powstaje i organizuje się, rzeby można, w polu, w każdym razie pod kątem obrony granic i potrzeb frontu. W głównych rodzajach broni skupiają się oficerowie jednej i tej samej broni z formacyj ochotniczych i armij zaborczych, tworząc niejednokrotnie samorzutnie jednostki bojowe i organizacyjne tychże broni, łatwiej jednak przełamując trudności, niż w wojskach technicznych, gdzie niejednolite wyszkolenie potrzebowało trochę czasu na zgranie się elementów różnorodnych i zapoznanie się ze sprzętem nader skomplikowanym. Szczególnie więc w łączności improwizacja idzie dalej, niż w innych rodzajach broni, czy to chodzi o korpus oficerski, czy nawet o szeregowych. Gdy bowiem w głównych rodzajach broni tak Legjony i formacje ochotnicze, jak i armje zaborcze dostarczyły dobrze przeszkolonych i z b. wielkim zasobem doświadczenia wojskowego czy to bojowego, czy też pokojowo-organizacyjnego oficerów — od najniższych do najwyższych stopni — o tyle tego nie można powiedzieć odnośnie oficerów łączności.

Legjony stanowiły stosunkowo małe związki bojowe. Stąd oficerowie legjonowi nie przeszli szerszego przeszkolenia praktycznego w dowodzeniu i dysponowaniu oddziałami łączności większych jednostek.

Armje zaborcze bardzo niechętnie albo też omal wcale niedopuszczały oficerów polskich do służby łączności. Stąd armja niemiecka dostarczyła nam prawie, że tylko podoficerów z *cenzusem*, którzy dopiero w polskim wojsku uzyskują stopnie oficerskie. Armja austriacka dostarczyła nam bardzo ograniczoną ilość oficerów łączności i to w przeważającej ilości niezawodowych, niższych stopni, gdyż Polacy bardzo niechętnie byli przyjmowani do pułku telegraficznego (z różnych względów, po części także politycznych i z zastosowaniem klucza repartycyjnego narodowościowego). Armja rosyjska nie posiadała specjalnych wojsk łączności, ale tylko kompanje telegraficzne w obrębie wojsk inżynieryjnych i również nam nie dostarczyła oficerów wyższych, wyspecjalizowanych w służbie łączności, ale tylko niższych również w większości niezawodowych, którzy dopiero w wojsku polskim uzyskują stopnie oficerów sztabowych. Jeśli więc ostatecznie zsumujemy te wszystkie nabytki

¹⁶⁾ Por. Rene-Machalski: Ustalenie Korpusu oficerów łączności — Bellona t. XII z. 1923. Str. 161 — 165.

i walory oficerów łączności, to musimy stwierdzić otwarcie, że nasze wojska łączności tworzyły się i krystalizowały z elementów przeważnie młodszych, pełnych zapału i zamięłowania do zagadnień łączności, pełnych dobrych chęci, lecz z małym doświadczeniem, zwłaszcza w służbie sztabowej i dysponowaniu oddziałami łączności z tej prostej przyczyny, że oficerów łączności sztabowych nie przejęliśmy w spadku ani po formacjach ochotniczych, ani po armjach zaborczych. Stąd spotykamy się z ciekawym zjawiskiem, a tak charakterystycznym dla tworzącego się wojska naszego, że młodzi oficerowie z niskimi stopniami (przeważnie poruczników) zajmowali wysokie stanowiska szefów łączności dywizyj, armij, a nawet frontów, że dzięki tylko swej energii osobistej, kierując się raczej czuciem, niż wyszkoleniem i doświadczeniem — pełnili służbę w nader trudnych warunkach i potrafili sobie radzić¹⁷⁾. Nic dziwnego, że niejednokrotnie taka improwizowana robota musiała się odbić ujemnie na toku służby, organizowanej zbyt indywidualnie i zależnie tylko od temperamentu danego oficera, wobec braku regulaminów i braku ujednolajnionej taktyki łączności. Szczęście, była tu ta okoliczność, że wojsko nasze na frontach zagrożonej Ojczyzny tworzy w swoich zaczątkach w r. 1918 — 1919 małe jednostki bojowe, zależnie od potrzeb frontu i jego uzupełnienia, najczęściej baony, rzadziej całe pułki, częściej natomiast grupy różnorodne, nazwane najczęściej od nazwisk swoich dowódców¹⁸⁾. Oficerowie łączności przy tych małych oddziałkach w miarę ich rozrostu i rozszerzania się, nabierali również z czasem praktyki coraz większej, uczyli się sami i co ważniejsza, wyszkalali sobie personel pomocniczy — szeregowych, przeprowadzając niejednokrotnie praktycznie w styczności z nieprzyjacielem budowę linii polowych i stałych, a w czasie zastoju operacyj wojennych tworząc formalne kursy. Bez względu na swe pochodzenie, zależnie od wrodzonej energii, młodzi oficerowie łączności szkolą na froncie i organizują swe oddziały, bardzo często niezbyt nawet doceniani przez swoich d-ców, którym podlegali, a którzy nie zawsze rozumieli znaczenie łączności, zastosowanie jej i użycie, żądając niejednokrotnie za wiele od oficerów i oddziałów łączności¹⁹⁾. Tu, w tem miejscu pragnąłbym podkreślić jeszcze jeden moment, że owi oddzielczeni w spadku po formacjach ochotniczych i armjach za-

¹⁷⁾ Por. artykuł Dr. J. Seruga: Wojska łączności w wojnie polsko-bolszewickiej — Polska Zbrojna rok 1923. Nr. 4 — 5 oraz broszurę: Centre d'Etudes de Liaison. Exercice de demonstration pour L'Ecole Supérieure de Guerre Roumaine — Zegrze, le 6 Août 1928.

¹⁸⁾ Kpt. S. G. Przybylski: Działania wstępne w wojnie polsko-rosyjskiej 1918 — 1920. Bellona, styczeń 1928.

¹⁹⁾ Pułk. arm. fr. Happe: Łączność. Wykłady na kursach informacyjnych dla wyższych dowódców. Warszawa 1921.

borczych oficerowie właściwego korpusu osobowego łączności stanowią tylko pewien procent na ogólną obecnie liczbę oficerów łączności, których potrzeby frontu wyprodukowały. Warunki bojowe wymagały bowiem za wszelką cenę łączności, do której to pracy zaprzęgają dowódcy oficerów, mających tylko pewne zdolności bez względu na dotychczasowy rodzaj broni. Oficerowie ci z czasem nabierają zamiłowania do służby łączności, dopełniają swe wiadomości na kursach fachowych, przechodzą na etat oficerów łączności i stają się w wielu wypadkach pierwszorzędnym nabytkiem. Stąd, gdy weźmiemy pod uwagę niedostateczne wyposażenie w sprzęt techniczny, częściowo odziedziczony po okupantach, częściowo sprowadzony z zagranicy, od sprzymierzeńców, częściowo zaś zdobyty na nieprzyjaciela — to mimo wszystko, pomimo nawet utyskiwań tu i ówdzie na brak łączności w czasie wojny, z dumą podkreślić musimy, że łączność na froncie, od pierwszej chwili powstania armji polskiej, zdała egzamin, jeśli nie ze szczególnym, ze względów przytoczonych, to conajmniej z dobrym wynikiem, czego dowodem pochwały Naczelnego Wodza dla oddziałów w czasie wyprawy kijowskiej, pochwały poszczególnych dowódców i otrzymane przez żołnierzy ordery.

* * *

A teraz przypatrzmy się niektórym cyfrom, charakteryzującym nas, a niejednokrotnie różniącym od innych korpusów w naszej armji, nie mówiąc już o armjach obcych, zwłaszcza starych, które przeszły wojnę światową.

A. Ilość i wiek.

Wojna światowa wykazała ogromne postępy techniki, które zaznaczyły się przedewszystkiem w dziedzinie łączności, tego najżywotniejszego i najczulszego organu armij współczesnych, który jednak przed rokiem 1914 nie był należycie doceniony nawet przez tak świetnie zorganizowaną armję, jaką była bezsprzecznie niemiecka. Dopiero ciężkie i krwawe doświadczenia wojenne zwróciły oczy dowódców na to niedopatrzenie. Starało się więc naprawić błędy, powiększając wprost niebывale etaty personalne i materiałowe jednostek łączności. Dla przykładu przypomnę ogólnie, że armja niemiecka przed wybuchem wojny światowej liczyła 450 oficerów i 8.000 szeregowych łączności, po mobilizacji 800 oficerów i 25.000 szeregowych, a z końcem wojny 5.700 oficerów i 186.850 szeregowych, wystawiając w związku z tem rozrostem teraz to większą ilość jednostek łączności²⁰⁾. Po fatalnie przegranej wojnie przez Niemców nastą-

²⁰⁾ Por. artykuł kpt. Józefa Wróblewskiego p. t. Wojska łączności — Bellona t. XI r. 1923, str. 104 — 107 oraz artykuł mjr. J. Serugi p. t.:

piła ogólna redukcja wojska, nakreślona Traktatem Wersalskim, a co zatem idzie i redukcja wojsk łączności. Nie będę się rozpisował, w jaki sposób Niemcy starają się obejść te ciężkie warunki traktatowo, stwierdzę tylko ogólnie, że w pogotowiu swem wojennem dają łączności niepoślednią rolę, nauczeni doświadczeniami wielkiej wojny.

TABLICA 1.
Stan ilościowy oficerów łączności
z dniem 1 listopada 1928 r.

Stopień	a) ofic. zawod.	b) posp. ruszenie	c) emery-ci	UWAGA:
Pułkownik	4	—	1	Oficerowie Sztabu Generalnego: pułkownik 1, podpułkowników 2, majorów 2, kapitan 1, poruczników
Podpułkownik	16	—	3	
Major	51	1	1	
Kapitan	120	2	4	
Porucznik	135	4	7	
Podporucznik	36	—	—	2, kapitan 1, poruczników
Razem	362	7	10	dyplomowanych 1.

U nas, jak widać z tablicy Nr. 1, korpus zawodowych oficerów łączności przedstawia się bardzo skromnie w stosunku do zadań, jakie nas czekają na wypadek wojny i ogromu pracy

TABLICA 2.
Wiek zawodowych oficerów łączności.

Stopień	Najstarszy	Najmłodszy	U W A G I
Pułkownik	45	39	Najmłodszy wiek porucznika i przeciętny podporucznika przypuszczalne
Podpułkownik	46	36	
Major	45	31	
Kapitan	44	29	
Porucznik	44	25	
Podporucznik	przeciętnie 23 lata.		

w czasie pokojowym. Jednak wobec tego, że szkolenie młodych oficerów wkroczyło obecnie na tory normalne, należy mieć na-

Udział radjostacji warszawskiej w bitwie o Warszawę w r. 1920 — Belona t. XVII. Zeszyt 1. styczeń 1925. Str. 43 — 53. Bardzo bogaty materiał statystyczny w dziełach gen. leutn. a D.: M. Schwarte: Die Technik im Weltkriege — Berlin 1920 oraz: Die Militärischen Lehren des Grossen Krieges — Berlin 1923; również W. Balk: Rozwój taktyki w ciągu wielkiej wojny — tłum. mjr. S. G. T. Różycki, Warszawa, 1921.

dzieje, że charakterystycznie tak mała cyfra podporuczników zniknie bezpowrotnie, a cyfry oficerów sztabowych podniosą się znacznie. Wyobrażenie o wieku oficerów łączności uprzytomnia nam, choć niezbyt dokładnie, tablica Nr. 2. Niedokładność ta wynika z pominięcia obliczenia średniej arytmetycznej, t. zn. przeciętnego wieku. W każdym razie już na pierwszy rzut oka widać, że korpus oficerski jest stosunkowo niezbyt stary, pod względem wieku, gdy się weźmie pod uwagę oficerów sztabowych, gdzie przy znikomej ilości emerytów (por. tablicę Nr. 1.) zaledwie w kilku wypadkach znalazło zastosowanie rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13.XII 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 122 poz. 705) o przeniesieniu w stan spoczynku, skutkiem osiągnięcia obniżonej granicy wieku; reszta emerytów z powodu niezdolności do służby skutkiem chorób. Wpatrując się w tablicę Nr. 2 musi się również zauważyć znaczną różnicę wieku w poszczególnych stopniach, która wzrasta w odwrotnym kierunku do stopni, a mianowicie: u pułkowników stanowi 6 lat, podpułkowników 10 lat, majorów 14 lat, kapitanów 15 lat, poruczników 19 lat. Zjawisko to da się tem wytłumaczyć, że nie ma narazie ustawy o przeniesieniu w stan spoczynku z powodu osiągnięcia pewnego określonego wieku w danym stopniu. W każdym razie, chociażby na podstawie znajomości korpusu oficerów łączności, a nie skrupulatnych obliczeń, stwierdzić muszę, że maksymalna co do ilości oficerów pod względem jakości wieku zbliża się w każdym stopniu więcej ku granicy najmłodszego w danym stopniu, a nie odwrotnie. Zwłaszcza możemy to zaobserwować w stopniach niższych, pomijając oczywiście podporuczników, gdzie różnice były minimalne, aż do czasu ostatnich przemianowań chorążych w roku bieżącym na podporuczników, co znów spowodowało większe rozpięcie pod względem wieku wśród podporuczników.

B. Pochodzenie zawodowych oficerów łączności według formacyj.

Rzuciwszy okiem na tablicę Nr. 3 odrazu zauważyć można cyfrowe elementy składowe korpusu oficerów łączności, t. zn.

TABLICA 3.

Pochodzenie zawodowych oficerów łączności według formacyj.

Stopień	Legjony	Korpusy wschodn.	Armja rosyjska	Armja aust.	Armja ulem.	Szkoly własne	Razem	U w a g i
Pułkownik	1	—	—	3	—	—	4	
Podpułk.	4	2	3	7	—	—	16	
Major	18	5	9	12	7	—	51	
Kapitan	25	15	32	33	13	2	120	
Porucz.	8	9	22	14	6	76	135	
Podpor.	—	—	—	—	—	36	36	
Razem	56	31	66	69	26	114	362	

Legjony 56, armje zaborcze 192, wyszkoleni już we własnych szkołach oficerskich 114 oficerów, z tego dwa pierwsze elementy przeważają w stopniach od kapitana wzwyż, trzeci od porucznika w dół. Rozbijając zaś ogólną sumę oficerów z armji zaborczych na poszczególne armje i pozostawiając na uboczu różnice między oficerami z korpusów wschodnich a z armji rosyjskiej, co ma znaczenie raczej ideowe a nie istotnie wojskowe, gdyż oficerowie korpusów wschodnich także przeszli przez doktrynę wojskową armji rosyjskiej — pomijając również narazie własnych już wychowawców stanowiących wprawdzie 31,49% ogółu oficerów łączności, który jako najmłodszy co do wieku i co do stopnia nie odgrywał żadnej prawie roli przy organizowaniu się korpusu oficerów wojsk łączności, — ustalić możemy następującą kolejność co do przewagi liczebnej: z armji rosyjskiej 97 t. zn. 26.79%, austriackiej 69 (t. zn. 19.06%), legjonów 56 (t. zn. 15.19%) armji niemieckiej 26 (t. zn. 7.18%) oficerów wszystkich stopni. Kolejność przewagi liczebnej w stopniach oficerów sztabowych da się następująco ustalić: legjony 23 (t. zn. 32.39%), armja austriacka 22, (t. zn. 30.98%), rosyjska 19 (t. zn. 26.76%) niemiecka 7 (t. zn. 9.85%) oficerów sztabowych. Ciekawą bardzo jest również kolejność liczebna w stopniu kapitana, tego na drugim miejscu stopnia co do liczebności z ogólnej sumy oficerów wojsk łączności, a mianowicie: armja rosyjska 47, austriacka 33, legjony 25, armja niemiecka 13 kapitanów, przyczem pragnąłbym podkreślić, że w powyższych formacjach liczba oficerów w stopniu kapitana stanowi prawie połowę z ogólnej cyfry oficerów z tychże formacyj (stosunek 248/118), jak również w obrębie każdej z tych formacyj.

Mając cyfry z tablicy Nr. 3 przed oczyma, biorąc jednakowoż w pierwszym rzędzie pod uwagę walory intelektualne i moralne tak poszczególnych jednostek przynależnych do wymienionych formacyj, jako też ogółu oficerów danej formacji, łatwo możemy sobie uzmysłwić, jaki był udział i wpływ oficerów poszczególnych formacyj na kształtowanie korpusu oficerów łączności w ciągu całego dziesięciolecia. Wpływ ten najdotkliwiej ujawniał się w obsadzie stanowisk kierowniczych wojsk łączności. Nie leży jednak w programie niniejszej pracy ocenianie i wartościowanie działalności kolegów, dla uniknięcia zarzutu zbytniego subiektywizmu.

C. Pochodzenie zawodowych oficerów łączności według rodzajów broni.

Już poprzednio wspomniałem, mówiąc o improwizacji korpusu oficerów łączności i podkreśliłem z naciskiem brak oficerów łączności z właściwych formacyj łączności dla potrzeb frontu, wskazując zarazem, w jaki sposób radzono sobie, przez po-

wierzenie funkcyj oficerów łączności na froncie oficerom innych rodzajów broni, którzy to oficerowie wchłonięci zostali z czasem w tworzący się korpus oficerów łączności. Tablica Nr. 4 uwidacznia nam to cyfrowo, jednak może niezbyt dokładnie, którą to

TABLICA 4.
Pochodzenie zawodowych oficerów łączności
według rodzajów broni.

Stopień	Łączn.	Piech.	Kaw.	Art.	Inż. sap.	Inne	Razem	U W A G I
Pułkownik	4	—	—	—	—	—	4	Niektórzy z oficerów pełnili służbę przed stałą przynależnością do Korp. Of. Łączn. w różnych rodzajach broni, niekiedy jeden i ten sam oficer pełnił służbę kolejno nieraz w trzech rodzajach broni. Oficerów tej kategorii wykazano w rubryce jednej z broni, a nie we wszystkich.
Podpułkownik	7	6	2	—	1	—	16	
Major	31	12	2	1	2	3	51	
Kapitan	53	51	5	2	3	6	120	
Porucznik	85	32	4	3	1	10	135	
Podporucznik	34	1	—	—	—	7	36	
Razem	214	102	13	6	7	20	362	

niedokładność tłumaczy nam treść zamieszczonej uwagi w tejże tablicy o zaliczaniu oficerów, którzy pełnili kolejno służbę w różnych rodzajach broni. Mała ta niedokładność tablicy Nr. 4 tylko przy niektórych cyfrach, nie może nas powstrzymać od rozważań na nakreślony sobie temat i podkreślanie niektórych cyfr rzucających się w oczy, a mianowicie, że właściwi oficerowie łączności z pochodzenia stanowią jednakowoż trzon korpusu oficerów łączności wynoszący 59.33% ogólnej ilości oficerów łączności. Głównym elementem zasilającym nasz korpus byli oficerowie piechoty, którzy stanowią 28.18% reszta t. j. 12.49% przypada na inne rodzaje broni (kawalerję 3.59%, artylerję 1.66%, inż. sap. 1.93%, inne 5.52%).

Zjawisko to dałoby się wytłumaczyć tem, że:

1) piechota najwięcej wytworzyła jednostek bojowych na froncie i z braku oficerów z właściwego korpusu łączności do tychże obsadzała stanowiska łączności swoimi oficerami, którzy posuwali się również w swych funkcjach na stanowiskach oficerów łączności w miarę rozrostu tych jednostek niejednokrotnie aż do szefów łączności dywizji piechoty, a nawet armji;

2) oficerowie ci nabrali z czasem zamiłowania do służby łączności i po demobilizacji armji z końcem wojny woleli na sta-

łe przenieść się do korpusu oficerów łączności, z którą się zrośli na wojnie, kontynuując w dalszym ciągu swój kierunek służby, nabyty na wojnie, w pracy pokojowej;

3) stanowisko oficera łączności na froncie wyrobiło w nich dużo samodzielności specjalnej na skutek sprawowania funkcyj przerastających zbyt daleko niski stopień posiadany i wytworzyło walory cechujące ich raczej jako oficerów łączności a nie piechoty.

Gdy się więc do tego otworzyły dość szerokie początkowo etaty organizacyjne w korpusie oficerów łączności i znalazła się możliwość awansowania, bardzo wielu oficerów poszło za swoimi upodobaniami i poczęło zapełniać szerokie etaty łączności, porzucając dotychczasową broń. Stało się to z pożytkiem dla dobra służby, przez możliwość doboru więcej wartościowych jednostek, ale z pewną krzywdą osobistą oficerów z korpusu oficerów łączności, zwłaszcza młodszych stopniem, którzy zamiast posuwać się naprzód w lokatach, odsuwali się od możliwości awansowania przez napływ oficerów piechoty z lepszymi lokatami. Inne rodzaje broni, jak widać z tablicy Nr. 4 bardzo mało stosunkowo dostarczały oficerów dla łączności. Zjawisko to tłumaczyłbym sobie mniejszem wogóle zainteresowaniem się oficerów pozostałych korpusów osobowych zagadnieniami łączności, a większym natomiast zżyciem się z bronią swoją macierzystą.

D. Oficerowie zawodowi korpusu oficerów łączności według zawodów cywilnych.

Rzut oka na tablicę Nr. 5 uwidacznia nam przedewszystkiem, jak bardzo nikły, bo zaledwie 2.46% korpusu oficerów łączności stanowią oficerowie zawodowi byłych państw zabor-

TABLICA 5.

Oficerowie zawodowi łączności według zawodów cywilnych.

Stopień	Oficerowie zawodowi				Urzędnicy państwowi	Urzędnicy samorząd.	Wolne zawody	Studenti wyższych uczelni	Uczniowie szkół średn.	Ogółem	Uwagi
	Austr.	Niem.	Ros.	Razem:							
Pułkownik	2	—	—	2	1	—	1	—	—	4	Dane są niezbyt ścisłe ze względu na trudność dokładnego uszalenia zawodu u niektórych oficerów.
Podpułkownik	2	—	2	4	4	1	2	5	—	16	
Major	—	—	1	1	9	1	5	31	4	51	
Kapitan	1	—	1	2	8	2	13	62	33	120	
Porucznik	—	—	—	—	8	1	10	45	71	135	
Podporucznik	—	—	—	—	—	—	4	—	32	36	
Razem:	5	—	4	9	30	5	35	143	140	362	

czych, a jako przeciwieństwo jaskrawe studenci wyższych uczelni i uczniowie szkół średnich w przeważającej ilości bo aż 78.17% ogólnej liczby oficerów łączności. Przewaga ta przyniatająca nad innemi zawodami utrzymuje się przedewszystkiem w stopniach od porucznika do majora włącznie. Jest ona zdaje się zjawiskiem powszechnym w całej naszej armji. Zjawisko to da się tem wytłumaczyć, że zapalna młodzież wyższych i średnich zakładów naukowych w przeważającej liczbie garnęła się do szeregów armji narodowej i podczas gdy oficerowie, rekrutowani z innych zawodów, po dopełnieniu obowiązku obywatelskiego obrony granic Ojczyzny powrócili do swoich cywilnych stanowisk, zajmując różne postrunki społeczne — młodzież, która krystalizowała swe charaktery w czasie walk o niepodległość, a później o jej utrzymanie, — pozostała w wojsku, stanowiąc niejako jądro naszego korpusu oficerskiego. Pozatem odnośnie oficerów łączności pozostali urzędnicy państwowi w liczbie 30 t. zn. 8.28% i samorządowi w liczbie 5, t. zn. 1.38% oraz wolne zawody w liczbie 35 t. zn. 9.66% razem 70 oficerów, t. zn. 19.32% ogółu oficerów łączności — to przeważnie tacy, którzy z techniką mieli do czynienia, czy to jako pracownicy kolejowi, pocztowi, czy też pracujący w przemyśle i handlu w dziale elektryczności, a których psychika w ciągu długiego okresu wojny światowej i polsko-bolszewickiej nabrała cech wojskowych w większej lub mniejszej mierze. Zamianowaniu do służby wojskowej sprzyjała również i ta okoliczność, jak wynika z tablicy Nr. 2, że byli to ludzie w okresie wojennym stosunkowo młodzi i wrażliwi na oddziaływanie kształtowania się charakteru w duchu wojskowym.

Polegli i zmarli oficerowie łączności.

Krwawa wojna tocząca się przy narodzinach tworzącego się państwa polskiego po wiekowej niewoli pochłonęła ogromną ilość ofiar w Narodzie. Także i wojska łączności spłaciły krwawy swój dług Ojczyźnie, jak to pokazuje nam tablica Nr. 6 odnośnie strat poległych na froncie oficerowie łączności, nie licząc tych, którzy byli ranni i wyszli cało, lub też później wskutek ran i trudów wojennych zmarli w kraju, poległo pięciu. Straty te na oko wydają się skromne, gdy się jednak weźmie pod uwagę specjalne przeznaczenie wojsk łączności, których zadaniem jest nie walka sama, ale utrzymanie łączności w każdej sytuacji wojsk walczących, a zwłaszcza w czasie bitwy, gdy się porówna je ze stratami jakie poniosły korpusy oficerów łączności w armjach obcych²¹⁾ straty

²¹⁾ Genleutn a. D. Constantin v. Altröck: Vom Sterben des deutschen Offizierskorps. 2. Auflage Berlin 1922. Kritische Beiträge zur Geschichte des Weltkrieges str. 57 — 67.

TABLICA 6.

Lista poległych i zmarłych oficerów łączności do dnia 1.X. 1928.

a) P o l e g ł i						
№	Stop.	Imię i nazwisko	Przydział i funkcja	Data śmierci	Miejscowość	
1	Ppor.	Dubiński Romuaid	5 komp. teleg. jazdy—dca plut.	4.VII.1920	Równe-Klewań	
2	Ppor.	Ferencowicz Władysław	13 komp. teleg. d-ca plut.	17.VIII. 1920	pod Czerlejówką	
3	Ppor.	Puchalik Aleksander	18 komp. teleg. — dca plut.	18.VIII. 1920.	pod Olszyną	
4	Ppor.	Świrski Władysław	Baon zapas, teleg. w Zegrzu, Kurjer Naczelnego Wodza	czerwiec lipiec 1920	koło Żytomierza*)	
5	Por.	Szczęśny Edward	1 komp. teleg. rez.—dca	lipiec 1920	pod Równem	
*) Zginął przy napadzie bolszewików na pociąg wiozący delegację Czerwonego Krzyża.						
b) U m a r ł i						
№	Stop.	Imię i nazwisko	Przydział i funkcja	Data śmierci	Miejscowość	Uwagi
1	Por.	Bełżecki Franciszek	CZW Łączn.	23.XII 1924	Warszawa	
2	Ppor. rez.	Brzeziński Józef	b. 3. p. łączn.	15.IV 1924	Gniezno	
3	Por. rez.	Gołębiowski Zygmunt	2 pułk łączności	15.XI 1927	Krasne n/Usza	
4	Kpt.	Juniewicz-Dunin Zygmunt	DOG. IV Łódź Szef Łączn.	12.XI 1920	Łódź	
5	Ppor. rez.	Janecki Józef		10.II 1922	Dobrzyce pow. Krotoszyn	
6	Ppor. rez.	Jendrośka Józef	5 Sam. Baon łączn.	sierpień 1928	Rydułtowo na G/S.	
7	Kpt.	Krąkowski Edward Julian Konstanty	M. S. Wojsk. Dep. II Sekcja W. Łączn.	15.XII 1921	Warszawa	
8	Kpt. rez.	Kucharski Klemens	2 p. łączn.	26.V 1926	Warszawa	
9	Por.	Korwin-Pawłowski Feliks	1 p. teleg.	1920	Warszawa	

b) U m a r l i						
L. p.	Stop.	Imię i nazwisko	Przydział i funkcja	Data śmierci	Miejscowość	Uwagi
10	Ppor.	Kotlinski Ta- deusz	1 baon tg. zap.	8.XII 1921	Zegrze	
11	Ppor. rez.	Kawiński Kazimierz	1. p. w. ł. baon rdtł.	22.III 1922	Rajcza	
12	Por.	Łabęcki An- toni	b. 3 p. łączn.	27.VI 1922	Bydgoszcz	
13	Kpt.	Inż. Mazur- kiewicz Stani- sław	DOG. Lublin Szef Łączn.	14. II. 1922.	Lwów	
14	Por.	Inż. Machce- wicz Jan	Odkom. do E- cole Superieu- re d'Electricite w Paryżu	16. I. 1923.	Paryż	
15	Por. rez.	Maksymowicz Aleksander	zwolniony ja- ko inwalida	11. III. 1922.	Białystok	
16	Ppor.	Misiurewicz Czesław	1. p. łączn.	28. IX. 1922.	Zegrze	
17	Por. rez.	Mościcki Franciszek	2 p. łączn.	24. XI. 1927.	Warszawa	
18	Kpt.	Nowicki Mi- chał	1 p. łączn.	24. VII. 1928.	Warszawa	
19	Kpt.	Nowicki An- zelm	7. Sam. Baon Łączności	15. VI. 1926.	Warszawa	
20	Kpt. rez.	Opitz Gustaw		24. V. 1923.	Poznań	
21	Por.	Sroka Bro- nisław	M. S. Wojsk. Seksja W. Łączn.	12. XI. 1920.	Warszawa	
22	Por.	Tyll Lubomir	2. p. łączn.	9. XI. 1922.	Kraków	
23	Por.	Watróbski Adam	1 p. telegr.	1920.	Warszawa	
24	Kpt.	Żydło Kazi- mierz	2 p. łączn.	8. I. 1923.	Lwów	
25	Mjr. w st. spocz.	Małujło Wi- told	2 p. łączn.	24. VI. 1928.	Rajcza	

TABLICA 7.

Ordery i odznaczenia oficerów wojsk łączności
z dniem 1 listopada 1928 r.

a) Oficerowie rezerwowi					
Stopień	Virtuti Militari	Krzyż Walecz.	Polonja Restituta	Krzyż zasługi	Cudzo- ziemski
Pułkownik	1	4	2	—	3
Podpułkownik	3	5	—	—	5
Major	9	30	2	5	11
Kapitan	5	54	—	4	18
Porucznik	—	16	—	2	14
Podporucznik	—	1	—	—	—
Razem	18	110	4	11	51
b) Oficerowie rezerwowi					
Stopień	Virtuti Militari	Krzyż Walecz.	Polonja Restituta	Krzyż zasługi	Cudzo- ziemski
Pułkownik	1	—	—	—	1
Podpułkownik	—	1	—	—	—
Major	—	1	—	—	—
Kapitan	2	14	—	—	3
Porucznik	4	19	1	—	2
Podporucznik	—	13	—	—	—
Razem	7	48	1	—	6
c) Oficerowie rezerwowi					
Stopień	Virtuti Militari	Krzyż Walecz.	Polonja Restituta	Krzyż zasługi	Cudzo- ziemski
Pułkownik	1	1	—	—	1
Podpułkownik	—	1	—	—	—
Major	—	—	—	—	—
Kapitan	—	—	—	—	—
Porucznik	—	1	—	—	—
Podporucznik	—	—	—	—	—
Razem	1	3	—	—	1

d) Oficerowie przeniesieni do innego korp. osobow.					
Stopień	Virtuti Militari	Krzyż Walecz.	Polonja Restituta	Krzyż zasługi	Cudzoziemski
Pułkownik	—	—	—	—	—
Podpułkownik	—	1	—	—	—
Major	—	—	—	—	—
Kapitan	—	—	—	—	—
Porucznik	—	1	—	—	—
Podporucznik	—	—	—	—	—
Razem	—	2	—	—	—
e) Oficerowie zwolnieni z szeregów armji					
Stopień	Virtuti Militari	Krzyż Walecz.	Polonja Restituta	Krzyż zasługi	Cudzoziemski
Pułkownik	—	—	—	—	—
Podpułkownik	—	—	—	—	—
Major	—	—	—	—	—
Kapitan	—	1	—	—	—
Porucznik	—	1	—	—	1
Podporucznik	—	—	—	—	—
Razem	—	2	—	—	1
f) Oficerowie zmarli					
Stopień	Virtuti Militari	Krzyż Walecz.	Polonja Restituta	Krzyż zasługi	Cudzoziemski
Pułkownik	—	—	—	—	—
Podpułkownik	—	—	—	—	—
Major	—	—	—	—	—
Kapitan	—	2	—	—	—
Porucznik	—	1	—	—	—
Podporucznik	1	—	—	—	—
Razem	1	3	—	—	—
Ogółem ofic. łączności	27	168	5	11	59
Ogółem odznaczenia krajowe:					
a) zawodowi					143
b) rezerwowi					56
c) emeryci					4
d) przeniesieni do innego korp. osob.					2
e) zwolnieni z szeregów armji					2
f) zmarli					4
				R a z e m	211
Ogółem odznaczenia cudzoziemskie:					
a) zawodowi					51
b) rezerwowi					6
c) emeryci					1
d) przeniesieni do innego korp. osob.					—
e) zwolnieni z szeregów armji					1
f) zmarli					—
				R a z e m	59
Ogółem odznaczeń wszystkich.					270

te są procentowo znaczne. Pokażne stosunkowo cyfry zmarłych tłumaczą się ogólnem wyczerpaniem fizycznym długiego okresu wojennego zwłaszcza, gdy się go rozszerzy na wojnę światową i powstanie górnośląskie, oraz ogólnem wyczerpaniem nerwowem ludzi, którzy noszą znamię okresu wojennego. Wśród tych strat jakie posiósł korpus oficerów łączności najboleśniej dotyka śmierć nieodżałowanego ś. p. por. inż. Jana Machcewicza i ś. p. kpt. inż. Edwarda Krąkowskiego, którzy pomimo swego odejścia w zaświaty zostawili niezapomnianą pamięć, jako organizatorzy i nauczyciele, swojemi pracami naukowemi z zakresu łączności, opartemi na głębokiej wiedzy i umiłowaniu przedmiotu.

Z a k o ń c z e n i e.

Na tem kończę swoje uwagi, choć cała masa zagadnień ciśnie się do głowy. Pracę swoją nazwałem uwagami, pragnąc nie narzucać swoich ostatecznych wniosków, ale raczej przez układ tablic statystycznych w pewien system swoisty dać rzeczowy materiał do rozważań tym, którym leży na sercu dobro korpusu oficerów łączności i tym, w których tkwi ambicja i duma przynależności do niego.



